

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

W A R S Z A W A

Artykuł ten powstaje w noc szczególną. Dziś nadano wiadomość o zdo-
byciu Westerplatte, gdzie garstka na-
szych bohaterów broniła się do ostat-
niej kropli krwi przed nawałą przemo-
żnych sił niemieckich. W głośniku uli-
cznym słyszeliśmy słowa pułk. Umia-
stowskiego, poświęcone bohaterskim
obroncom tej polskiej reduty. Przery-
wał je tłum uliczny, krzyżąc sponta-
nicznie „Niech żyje Polska“. Okrzy-
ków tak frenetycznych, tak entuzja-
stycznych, tak pijanych zapalem nig-
dy może jeszcze mury Wilna nie sły-
szaly.

Zaraz potem nadano dźwięki wer-
bla i męski chór zaśpiewał „Hej strzel-
cy wraz nad nami orzeł biały“... A po-
tem zaczęto mówić o wytyżonych
przygotowaniach Stolicy do obrony.
Na przedmieściach Warszawy powsta-
ją barykady.

Barykady w Warszawie. Jeszcze
parę dni temu nie chcieliśmy wierzyć.
Mury Warszawy będą znów zbryzga-
ne krwią. W pojęciu przeciętnego Wil-
nianina stolica przedstawia się jako
miasto ludzi lekkomyślnych, powierz-
chownych. A teraz wnoszą tam bary-
kady. W jakiejś audycji wczorajszej
porównano Warszawę do Lwowa z ro-
ku 1918. Wiemy, że Lwów bronił się
długie tygodnie, brocząc krwią swo-
ich dzieci. Pamiętamy cmentarz Łycz-

kowski. Teraz podobna walka czeka
Warszawę. Ciężka, krwawa walka, ale
walka jakże wspaniała, jak czysta,
jak piękna.

To mało powiedzieć walka o wol-
ność. Chodzi o sprawy tak wielkie, tak
święte, że żadnymi słowami wypowie-
dzieć tego nie jesteśmy w stanie. Wal-
ka o prawo do pełni człowieczeństwa.

Ideolog narodowego socjalizmu Ro-
senberg wyśmiewa chrześcijaństwo.
Nienawidzi chrześcijańskiego pojęcia
miłości, uważa chrześcijańską miłość
blźniego za przyczynę swoiście rozu-
mianej dekadencji Europy Odrzuca też
chrześcijańską koncepcję człowieka,
człowieka jako istoty na obraz i podo-
bieństwo boże stworzonej, którego ce-
lem jest doskonalenie wewnętrzne. Lu-
dzie to dla niego tylko kadry uzbrojo-
ne i koszarowane osobników jednej
rasy. Rasa niższa to już nie są pełno-
wartościowi ludzie.

Teraz o to wszystko toczy się wal-
ka. Czym będzie Polska i Europa...
Jedne wielkie pruskie koszary, czy też
ocalimy jeszcze wolne życie ludzkie.
Tyle razy w ciągu dziejów krwawiliś-
my za najświętsze ideały ludzkości.
Skitawimy się raz jeszcze. Jesteśmy
dumni. Nasz żołnierz nie napada, jak
grabieżca, na ziemię innych ludów.

W Redakcji naszej wisi mapa,

gdzie pola bitew stoczonych w historii
oznaczone są dwoma skrzyżowanymi
mieczami. Znaczków takich jest pod
Warszawą bardzo, bardzo wiele. Obro-
na przed Prusakami w 1795, Suwo-
row, rzeź Pragi, Raszyn, potem tra-
giczne zmagania w 1831 roku, Olszyn-
ka Grochowska, wreszcie nawała bol-
szewicka, Radzymiń, pola gdzie padł
ks. Skorupka i tyle młodych istnień
przerwano. Na mapie historycznej
przybędzie jeszcze jeden znaczek z
datą 1939. Warszawa znów ma pod
murami najeżdżąc znów zmagania się na
śmierć i życie.

Mieliśmy dość męczeństwa, dość
tragicznego patosu. Małe dzieci pol-
skie, które w domach polskich, na uli-
cach i w wsiach polskich widzimy, to
pierwsze pokolenie ludzi wolnych.
Wolni, to znaczy ci co nie zaznali prze-
mocy — ludzie którym wolno kształ-
tować swą indywidualność wedle wła-
stnego wyboru, ludzie, którym wolno
pracować i tworzyć a nie tylko bory-
kać się o zerwanie cudzego jarzma
gnębiącego.

Te dzieci polskie wolne pozostaną
Krwą naszą gotowi jesteśmy wszys-
cy płacić ich wolność. Ale będą, po-
staną ludźmi wolnymi.

Niech żyje walcząca Warszawa!

Sto.

Niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już
nie niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele
Ojczyzny, wezwani do obrony jej życia przed
wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów.

J. Piłsudski.

Za dusze bohaterów Westerplatte

W DNIU 9 BM. O GODZ. 8.30 W KOŚCIELE ŚW. KAZIMIERZA W
WILNIE ODBĘDZIE SIĘ NABOŻEŃSTWO ZA ŻOŁNIERZY NASZYCH
POLEGŁYCH NA WESTERPLATTE.

Hołd W. Brytanii dla walczącego Narodu Polskiego

Podczas wczorajszej audycji informacyjnej z Londynu ambasador
Rzeczypospolitej Raczynski odczytał oświadczenie premiera Chamberla-
ina następującej treści:

„Cieszę się, że dana mi jest okazja przesłać za pośrednictwem mego
przyjaciela ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie pozdro-
wienia narodu angielskiego jego polskim sprzymierzeńcom.

Cała ludność Wielkiej Brytanii śledzi z głębokim podziwem za bo-
haterskimi walkami, prowadzonymi przez siły polskie, przeciwko nie-
przyjacielowi. Wielka Brytania i Francja wstąpiły do wojny ze zdecydo-
waną wolą przyjęcia z pomocą Polsce w jej walce przeciwko agresji, aby
waleczyć o takie cele, jak honor, sprawiedliwość i wolność świata. Ci,
którzy walczą o te cele odniosą zwycięstwo“.

Wojska angielskie przybywają do Francji

PARYŻ, (Pat). Radio paryskie zakomunikowało dziś oficjalnie, że w
ciągu bieżącego tygodnia przybędą do Francji pierwsze transporty wojsk
angielskich. Wiadomość ta wywołała entuzjazm w całej Francji.

Anglia będzie walczyła do całkowitego zniszczenia hiteryzmu

Wczorajsza prasa angielska pod-
kreśla, że Wielka Brytania przystą-
piła do wojny w celu zwalczania hit-
leryzmu i przed osiągnięciem tego

celu broni nie złoży.

Pokój może być tylko zawarty
przez trzy państwa: Francję, Wielką
Brytanię i Polskę wspólnie.

Korsarze niemieccy ukazali się na Atlantyku i Oceanie Indyjskim Zatopienie statku pasażerskiego

LONDYN. (Obsł. sp.). Admirali-
cja angielska otrzymała wczoraj
wiadomość, iż w północno - zachod-
niej części Oceanu Atlantycznego o-
raz w zachodniej części Oceanu In-
dyjskiego zauważono podwodne lo-
dzie niemieckie.

Z rozkazu admiralicji angielskiej
na zagrożone wody udały się najbli-
żej stacjonujące jednostki wojskowej
floty brytyjskiej.

Statek liniowy Stanów Zjedno-
czonych „Waszyngton“ doniósł ad-
miralicy angielskiej o uratowaniu za-
łogi i pasażerów parowca angielskie-
go „Alfred Gor“, zatopionego przez
niemiecką łódź podwodną w odleg-
łości 200 mil od wybrzeży hiszpań-
skich.

Statki angielskiej marynarki wo-
jennej ścigają niemieckie łodzie pod-
wodne

Niemcy zabierają dywizje z frontu polskiego dla obrony linii Zygfryda

PARYŻ. (Obsł. sp.). Komunikat oficjalny francuskiej kwatery głów-
nej, za podpisem gen. Gamelin, stwierdza, że akcja ofensywna armii fran-
cuskiej nad linią Zygfryda trwa dalej. Dowództwo wojsk niemieckich
frontu zachodniego wprowadziło wczoraj do walki 6 nowych dywizyj prze-
rzuconych w pośpiesznym tempie z frontu wschodniego.

Jak się okazuje, armia francuska wspierana przez mniejsze czołgi
automatyczne oraz t. zw. czołgi „drednuty“, o wadze 70 ton każdy, sfo-
rowały kilka fortyfikacji niemieckich przenikając ostrymi klinami do Za-
głębia Saary.

Szczególnie silne natarcie prowadzone jest na Saarbrücken, gdzie
skoncentrowane właśnie zostały niemieckie dywizje przybyłe z frontu
wschodniego.

Wczorajsza niemiecka kontrofensywa nie przyniosła dowództwu
niemieckiemu spodziewanego skutku. Przeciwnatarcie oddziałów armii
francuskiej — stwierdza komunikat — rozwija się planowo i trwa dalej.

Cała prasa paryska przytacza obszernie depesze swych koresponden-
tów wojennych. „Paris Solr“ zamieszcza barwny opis tytanicznych zma-
gań wojennych na froncie zachodnim.

Baterie z fortyfikacji linii Zygfryda — pisze gazeta — zięją ogniem.
Pociski spadają gradem, zamieniając ziemię w piekło. Mimo to żelazne
kolumny czołgów francuskich posuwają się lawiną w kierunku fortyfi-
kacji Zygfryda. Należy zaznaczyć, że Hitler, mając mało czasu, za radą
swego naczelnego inżyniera, generała Teta, nie wybudował jednej nie-

przerwanej linii fortyfikacji, na wzór linii Maginota, lecz pobudował
łańcuch oddzielnych fortów, uchodzących w skład systemu obronnego
linii Zygfryda.

„Jest to gigantyczna wojna maszyn, stwierdza korespondent „Petit
Parisien“. Geniusz ludzki stworzył maszyny niszczenia, których potworna
siła przechodzi nasze pojęcia“.

Zaporowy ogień artylerii niemieckiej nie powstrzymuje jednak na-
poru kolumn francuskich, które suną lawiną na poszczególne forty, niszc-
ząc system linii Zygfryda.

Zażarte walki toczą się pod Saarbrücken. Miasto to zostało wczoraj
zbombardowane przez połączone lotnictwo angielskie i francuskie. Bom-
bardowanie poczyniło wielkie szkody. Zbombardowano również mniejsze
miasto Haffenbrücken, gdzie niszczą się wielkie zakłady amunicyjne.

Niemcy, jak donoszą zagraniczne agencje, spieszą ewakuować Ko-
lonię, Koblenecję i inne.

BUNTY WŚRÓD ZAŁOGI LINII ZYGFRYDA.

Agencja United Press donosi, że według wiadomości pochodzących
z wiarogodnego źródła, wśród załogi fortów linii Zygfryda szerzą się defe-
tystyczne nastroje. Forty zawałone są amunicją i już dziś brak w nich
powietrza. Żołnierze szemrzą tym bardziej, że niektóre forty bardzo słabo

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wszystkie narody pragną zwycięstwa oręża polskiego

Żołnierze, przybyliśmy do Polski, aby walczyć wspólnie z Armią Polską i całym cywilizowanym światem przeciw nieprzyjacielowi, który zatracił moralność, sprawie dłości i honoru.

Nasza piękna Ojczyzna stała się ofiarą staran o pokój za wszelką cenę, lecz obecnie czasy się zmieniły, świat ostatecznie zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi całej ludzkości.

Nie tylko my, ale wszystkie narody żyją z nadzieją, że zwycięstwa polskiemu orężowi, a który rym Polska broni swej Niepodległości, cywilizacji świata chrześcijaństwa, wolności słowa, sztuki, kultury oraz moralności i honoru.

Odpowiedzialność za przelaną krew spada na wodza obecnej Rzeczypospolitej Adolfa Hitlera, lecz z tej krwi zrodził się nowy zwycięzca, nowy świat i nowa przyjaźń między nami a Polakami.

My, Czesi i Słowacy, mamy jedyną cel: oswobodzić naszą Ojczyznę i wypędzić z niej wroga. Mamy jedyną nieprzejmowaną wolę służyć swemu narodowi. Mamy jedyną wzór Tomasza Masaryka i nami umrzeć, niechaj odejdzie póki czas.

Kto zostanie musi mieć prawdziwą odwagę żołnierza, wolę zwycięstwa i wstąpić na jak najprędzej na ziemię oswobodzonej Ojczyzny.

Gdy spojrzeliśmy się twarzą w twarz: nieprzyjacielem tak silnym, że wątpiliśmy w zwycięstwo naszej broni, zasmuceniśmy o swej tradycji husyckiej którą nam przekazał wielki wojownik Jan Žižka z Trocnowa, bohater z pod Grunwaldu. Lecz był to jedynie nieszczęśliwy wypadek w strasznej chwili opuszczonego narodu.

Od nas zależy, abyśmy dowiedli, że nie jesteśmy defetystami. Kto nie chce znieść Ojczyzny. Walczymy wszyscy za siebie, jeden za wszystkich. Chcemy nosić swoje wojskowe mundury znowu w czynie, tak jak nosiliśmy je w leśnionych w czasie wojny światowej i przez 20 pięknych lat naszej niewzruszonej republiki.

Dziękujemy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu, Naczelnemu Wodzowi Polskiej Armii P. Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, Polakom Rządowi, całej Polskiej Armii i Polakom Narodowi za zaszczyt, że umożliwili nam walczyć ramieniem w swej Armii.

Nigdy tego nie zapomnimy, granice Polski, to granica nasza. Ziemi Polskiej!

bronie będziemy jak naszej własnej. Tak nam dopomóż Bóg.

I teraz, gdy wzrok całego naszego cierpiącego pod butą niemiecką narodu zwrócony jest na Was, gdy jesteście jego ostatnią nadzieją i miłością, teraz Bracia naprzód.

Generał Armii LEW PRCHALA
m. p.

Dowódca Legionów Czeskiego i Słowackiego w Polsce.

Odezwa legionistów czeskich i słowackich do narodu czeskiego i słowackiego

Wam, drodzy rodacy w naszej ojczyźnie, Czesi czy Słowacy, my, legionści w Polsce, oświadczamy, że wojujemy za waszą wolność. Nie ma między nami żadnego rozdziewku. Powstałiśmy zgodnie ręką w rękę przeciw odwiecznemu i brutalnemu wrogowi. Jedynym naszym pragnieniem jest oswobodzenie ojczyzny. Nie wierzymy klamstwom hitlerowskim. Idziemy do boju zjednoczeni silną wiarą, że „prawda zwycięży”.

Walczymy u boku bratniej armii polskiej, jesteśmy przekonani, iż wspólnie przelana krew wzmocni wzyły prawdziwej przyjaźni, która przetrwa wieki. Przyrzekliśmy wieczne braterstwo ludowi polskiemu, który właśnie dziś spontanicznie i tłumnie manifestował przed gmachem naszego poselskiego w Warszawie.

Czołem, na żdar, do zobaczenia pod naszymi sztandarami.

Litwa akcentuje neutralność

KOWNO, (Pat). Wczoraj obchodzono w Litwie święto narodowe. Zgodnie z zapowiedzią w programie święta narodowego nie urządzono żadnych pochodów ani publicznych przemówień.

Premier gen. Czerniusz wygłosił przemówienie transmitowane przez radio.

Gen. Czerniusz stwierdził, że w dobie obecnej wojny której odgłosy słychać i w Litwie, Litwa zachowuje neutralność i jest zdecydowana jej bronić. W tym celu wzmocniliśmy — mówił gen. Czerniusz — swe siły

zbrojne. Obrońcom naszym czuwającym u granic przesyłamy pozdrowienia.

Naszym obowiązkiem jest wspierać naszą armię i gdy zajdzie potrzeba, jej pomóc. W tym celu musimy być silni, zjednoczeni i wytrwali. Pracując w zgodzie i poświęceniu nie ulegniemy się żadnym niebezpieczeństwom. Wzorem dla nas niech będą ci zmarli, którzy wszystko wraz z życiem poświęcili dla naszego dobra.

Przemówienie przez radio wygłosił również głównodowodzący armią litewską gen. Raszlikis.

Uzupełnienie ustawy o stanie nadzwyczajnym w Litwie

KOWNO, (Pat). Z dniem 7 bm. wchodzi w życie paragrafy uzupełniające ustawę o stanie nadzwyczajnym w Litwie. Uzupełnienie to nadaje prawo ministrowi spraw wewnętrznych: 1) rozszerzenia działalności instytucji leczniczych, zwłaszcza na wypadek uszkodzenia ludzkości w dobie działań wojennych, 2) wprowadzenia

przymusowego udziału w robotach publicznych.

Poza tym uzupełnienie powyższej ustawy dotyczy ograniczeń w korzystaniu z poczty, telefonów i telegrafów, rekwirowania zabudowań na cele wojska oraz rekwirowanie środków komunikacyjnych na rzecz państwa.

Dziś zebranie Sekcji Zdrowia

W związku z koniecznością skoordynowania już rozpoczętych prac nad zbiorczą materiałem opatrunkowym, Sekcja Zdrowia Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Wojsku urządza zebranie, które odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 18 w Izbie Przemysłowo-Handlowej ul. Mickiewicza 32. Organizacja o charakterze społecznym proszone są o wydelegowanie jednego przedstawiciela.

Bomby zapalające gasić piaskiem

Wczoraj nieprzyjaciel wyrzucił z samolotów pociski zapalające, niewielkie, o wysokiej temperaturze, których nie należy gasić wodą, lecz tylko zasypać piaskiem. Wystarczy bardzo niewielka ilość piasku.

Do pocisków można się zbliżyć bez obawy gdyż nie wybuchają. Na widok dymu i płomienia należy biec z piaskiem i natychmiast zasypać.

Jeszcze jeden niemiecki fałsz

W dniu 8 bm. w godzinach wieczornych Rozgłoszenia Wileńska Polskiego Radia na bezczelny trick niemieckiej propagandy wydała następujące oświadczenie:

Tu Wilno i wszystkie rozgłoszenia polskie. Podajemy do wiadomości, że Niemcy wyszukując fakt, że radiostacja w Raszynie została onegdaj uszkodzona i milczy od dwa dni, uruchomili dzisiaj radiostację pracującą na falę Raszyna i nadają na tej falę audycje jakoby z Warszawy. Stwierdzamy kategorycznie, że jest to bezczelny trick propagandy niemieckiej. Raszyn jest nieczynny, pracuje w dalszym ciągu tylko stacja nadawcza Warszawa 2. Ostrzegamy słuchaczy polskich przed tym fałszywym Raszynem.

Rozporządzenia Główn. Komisarza Cywilnego

Rozporządzenie Nr 2.

Na podstawie art 14 Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 1 września 1939 r. (Dz. Ust. Nr 89, poz. 543) wydaję podległym mi wojewodom i ich podwładnym organom następujące zarządzenia:

§ 1. Wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne oraz wozy konne, stojące bezczynnie i tamujące ruch na drogach, winny być natychmiast usunięte, tak, aby drogi te były wolne na całej szerokości i nadawały się do normalnego ruchu.

§ 2. Błąkające się zwierzęta domowe (konie, krowy itp.) należy przy pomocy organów bezpieczeństwa i straży obywatelskiej odstawić do zarządów gmin miejskich i wiejskich, które przydzielą je za pokwitowaniem rolnikom względnie osobom potrzebującym tych zwierząt do robót.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie bezzwłocznie.

(—) WACŁAW KOSTEK - BIERNACKI
Minister
Główny Komisarz Cywilny

Rozporządzenie Nr 3.

Na podstawie artykułu 14 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 1939 r. Dz. Ust. RP Nr 86, poz. 543 oraz ustępu 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1939 r. o stanie wojennym Dz. Ust. RP Nr 57, poz. 366, zarządzam co następuje:

Par. 1. Wszystkie osoby cywilne przybywające na teren podległych mi gmin miejskich i wiejskich, obowiązane są w ciągu 6 godzin od chwili przybycia za meldować się w Zarządzie gminnym lub u właściwego sołtysa.

Par. 2. Gminy i sołtysy winni prowadzić specjalną ewidencję osób wymienionych w par. 1.

Par. 3. Każdy meldujący się winien okazać dowód stwierdzający tożsamość osoby.

Par. 4. Właściciele domów, mieszkań, hoteli i zajazdów, względnie ich administratorzy, obowiązani są o wypadku zamieszkania osób niezameldowanych powiadomić niezwłocznie najbliższe organa Policji Państwowej.

Par. 5. Osoby nie posiadające dokumentów lecz mogące udowodnić swoją

tożsamość przez 2 wiarygodnych świadków otrzymujących od gmin wiejskich i miejskich tymczasowe zaświadczenia.

Par. 6. Nieposiadającym dokumentów i niemogącym udowodnić swojej tożsamości gminy wyznaczają miejsca pobytu przysowego z obowiązkiem pracy na roli, przy robotach leśnych, drogowych itp. bez zapłaty, jedynie za utrzymanie. Ścisły nadzór nad osobami wymienionymi sprawują organa Policji Państwowej Zarządy Gmin wiejskich i miejskich oraz Straże Obywatelskie.

Par. 7. Miejsca pobytu tymczasowe nie wolno wyznaczać w pobliżu kolei, dróg bitych i tras telekomunikacyjnych.

Par. 8. Osoby podejrzane o nielegalność winne być odsyłane pod eskortą do powiatowych władz administracji ogólnej, które zadecydują o nich w myśl art. 2 i 3 ustawy o stanie wojennym.

Par. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w myśl artykułu 1 ust. 3 powołanej Ustawy o stanie wojennym.

(—) Minister Kostek-Biernacki
Główny Komisarz Cywilny

Rozporządzenie Nr 4.

Na podstawie art. 14 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 września 1939 r. Dz. Ust. R. P. Nr 86, poz. 543 art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1939 r. o stanie wojennym Dz. Ust. RP Nr 67, poz. 366 w związku z art. 8 ust. 1 pkt. 6 Ustawy z dnia 22 lutego 1937 r. o stanie wojennym Dz. Ust. RP Nr 17 poz. 108 zarządzam co następuje:

Par. 1. Wszystkie osoby posiadające radioodbiorniki na podległym mi obszarze winny zgłosić je w ciągu 3 dni wla-

ściwy posterunek Policji Państwowej.

Par. 2. Na podstawie tych zgłoszeń właściwe powiatowe władze administracji ogólnej bądź wydadzą odnośnej osobie zezwolenie na dalsze używanie radiodbiornika, bądź zarządzi odebranie.

Par. 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w myśl artykułu 1 ust. 3 powołanej Ustawy o stanie wojennym.

(—) Minister Kostek-Biernacki
Główny Komisarz Cywilny

Turcja blokuje Niemcy

na terenie Bliskiego Wschodu

Rząd turecki przedsięwziął kroki w celu niedopuszczenia do Niemiec ropy naftowej i surowców z krajów Bliskiego Wschodu.

Niemcy z Grodna chcą walczyć w obronie Polski

Niemcy — obywatele Państwa Polskiego zamieszkali w Grodnie złożyli deklarację lojalności w stosunku do Państwa Polskiego ofiarując mi nie i krew w obronie całości granic Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając

jednocześnie ubolewanie, że znaleźli się w Polsce Niemcy, którzy dali się uwieść propagandzie hitlerowskiej i obecny im idei narodowo-socjalistycznej.

Dla obrony linii Zygfryda

(Dokończenie ze str. 1-iej)

zabezpieczają przed potężnym niszcycielskim działaniem ognia ciężkich dział francuskich, zasypujących fortyfikacje pociskami najcięższego kalibru. Pociągi idące w stronę Niemiec przepełnione są rannymi. Jak się okazuje, wiele fortów w ogóle nie zostało wykończonych. W niektórych założono jedynie fundamenty. Wśród żołnierzy niemieckich szerzy się panika. Rozrzucane przez samoloty angielskie ulotki antyhitlerowskie trafiają na podatny grunt.

O tym, że w Niemczech w ogóle rośnie niezadowolenie z ustroju i awanturze polityki kanclerza, świadczy ta okoliczność, że ostatnio Gestapo placi 5 MAREK ZA KAŻDY DONOS NA OBYWATELA, który ośmielił się wypowiedzieć się przeciwko wojnie. Mimo to najpopularniejszą lekturą w Niemczech są obecnie... ulotki antyhitlerowskie, rozrzucane w milionach egzemplarzy przez lotników angielskich, a wzywające Niemców do obalenia obecnego rządu, co uchroni ich od skutków przegranej wojny i przed dalszym rozlewem krwi.

BOMBARDOWANIE KANAŁU KIŁOŃSKIEGO.

Jednocześnie czyniona działalność rozwija lotnictwo angielsko-francuskie na wybrzeżach niemieckich. Wczoraj zbombardowano wejście do kanału Kiłońskiego, tego głównego nerwu niemieckiej marynarki wojennej. Jeden pancernik niemiecki został poważnie uszkodzony. Bombardowano również ponownie Wilhelmshaven i inne miejscowości.

W nocy nad terenem Anglii w pobliżu miasta Mahantherm stoczono pierwszą bitwę powietrzną. Jeden samolot niemiecki został strącony. Reszta samolotów zbiegła.

W ciągu nocy, szczególnie zaś nad ranem zauważono kilka eskadr lotniczych u wschodnich wybrzeży Anglii. Samoloty te nie mogły jednak przejść przez ognistą ścianę zaporowego ognia angielskich baterii artylerii przeciwlotniczej i nie wykonując zadania odleciały w kierunku Niemiec.

Nowa lista banków dewizowych

WARSZAWA, (Pat). Minister Skarbu zarządzeniem z dnia 3 września rb. ustalił nową następującą listę banków dewizowych: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państw. Bank Roln., Bank Polska Kasa Opieki, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Francusko - Polski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Powszechny Bank Kredytowy, Bank Zachodni, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Cukrownictwa i Łódzki Bank Depozytowy.

Inne banki poza tymi uprawnieni dewizowych nie posiadają.

NAJPOPULARNIEJSZE
MOTOCYKLE
obecn. sezonu 160 c/c marki „Podkowa”
oraz światowych znanych marek „Royal-Enfield”, „Norton”, „Hudge”, „Fuch”, „TRIUMPH” i innych.

SAMOCYKLE marki „Skoda”
OPONY krajowe „Seiberling” i zagraniczne „Dunlop”
do nabycia na dogodnych warunkach spłaty

„ESBROCK-MOTOR”
Włno, Mickiewicza 24, tel. 16-06
Skład części boga i zaopatrzony

Walki lotnicze nad Kałką

MOSKWA. — Wedle komunikatu sztabu wojsk mongolsko-sowieckich, podczas licznych walk, tocących się nad rzeką Kałką, w terminie od 29—30 sierpnia lotnictwo japońskie poniosło wielkie straty, wynoszące 231 samolotów. Straty lotnictwa sowieckiego, go ograniczyć się miały do 17 samolotów.

28 sierpnia wojska japońskie, jak donosi komunikat, zostały zaatakowane nad rzeką Kałką z obu skrzydeł przez przeważające siły sowieckie. W walkach tych wojska japońskie doznały bardzo poważnych strat w ludziach i w materiale, tracąc prawie całą artylerię.

Poznajemy Anglię (III)

Konstytucja

Konstytucja brytyjska tym się różni od konstytucyj innych krajów, że jest w większej części niepisana. To jest bardzo giętki system rządzenia, regulowany przez instynkt, tradycję i zdrowy rozsądek. Przez wieki podlegał on ciągłym prawie niedostrzeżalnym zmianom. Inna jej cecha to ciągłość. Konstytucję brytyjską wiele razy porównywano do żywego organizmu, mającego zdolność do rozwoju. A tacy autorzy z przekąsem mówią o prawnikach francuskich, którzy chcieli „zrobić” konstytucję, jakby to był pudding, który można zrobić podług recepty. Freeman podkreśla to w następujących słowach:

„Ciągłość życia narodowego, nieprzerwana ani zewnętrznymi napaściami, ani rewolucją wewnętrzną pozostała niezłamana przez czternastę wieki. Nigdy Anglicy nie zmienili całokształtu konstytucji, jakby posłuszni jakiejś ukrytej teorii. Każdy krok w naszym rozwoju jest naturalnym wnioskiem z poprzedniego; każda zmiana w naszym prawie albo w konstytucji nie jest wybuchem jakiejś nowej idei, lecz rozwojem czegoś, co już kiedyś było rozpoczęte. Nasz rozwój był w niektórych wiekach szybszy, w innych wolniejszy; w pewnych momentach można było mieć wrażenie, że stoimy na miejscu albo nawet się cofamy. Sytem ten nigdy nie był wzruszony od czasu przybycia zdobywców Teutońskich, którzy pierwsi zaczęli zmieniać Brytanię na Anglię.

Mówiąc językiem ściśle prawniczym Parlament składa się z trzech części (podobnie jak przedrozbiorowy Sejm polski): Korony, Izby Lordów i Gmin. Lecz w języku codziennym parlament oznacza zwykle dwie Izby, a nawet często oznacza się ją nazwą tylko Izby Gmin. Izba Gmin oczywiście jest tylko jedną częścią parlamentu i to ze wszystkich trzech najmlodsza, ponieważ Korona oraz Izba Lordów istniały znacznie dawniej. Przyjrzyjmy się po kolei poszczególnym czynnikom parlamentu.

Aż do rewolucji z 1688 r. Korona była najważniejszym czynnikiem ustroju; król nie tylko panował, ale i rządził. Rządy państwa zależały od charakteru każdorazowego króla. Później jednak ciężar polityki przerwano na parlament; król wciąż panował, ale po woli ustępował władzy. Z tej walki parlament wyszedł zwycięsko i przejął na siebie całą władzę ustawodawczą.

Są kraje w których rządzić mogą tylko mężczyźni; ale Zjednoczone Królestwo miało i królów i królowe. Były dwie wśród Tudorów: Maria Katolicka (1553—1558, u nas czas Zygmunt August) oraz Elżbieta (1558—1603, czas Stefana Batorego i Zygmunta III), dwie wśród Stuartów: Maria sławna z tego, że zawsze traciła głowę, w czym wiernie wytrwała, tracąc ją na szafocie oraz Anna. Królowa Wiktoria rządziła od 1837 do 1901.

W czasach wcześniejszych nastęstwo królów nie było niczym regulowane; rzadko obywateli się bez rozlewu krwi. Za panowania anglo-saksonów Rada Mędrców miała władzę wy-

znaczenia króla; władzę, którą parlament troskliwie przechował do dziś dnia. Chociaż rzadko parlament wypuścił się w tej sprawie (przypomnijmy żalostnego Edwarda VIII) może jednak zwołać króla, o ile naród nie jest z niego zadowolony. Zdarzyło się to np. w czasach Ryszarda II (1377) oraz Jakuba II (1685).

Teoretycznie prawo wydawania ustaw należy wyłącznie do króla, lecz w praktyce czynią to w imieniu króla ministrowie, którzy odpowiadają przed parlamentem za sposób prowadzenia swoich spraw. Król wypowiada wojnę lub zawiera pokój, ma prawo łaski, zwolnienia, przedłużenia lub rozwiązania parlamentu, bicia monety, wreszcie nobilitacji. Zgodą monarchy jest wymagana dla każdej ustawy. Ale te prerogatywy są wykonywane przez ministra rządzącego.

Izba Lordów oddawna ściśle związana z koroną liczy dziś coś niecoś ponad 500 członków i rozpada się na dwie wielkie części: Lordów Parów i Lordów Duchownych. Wśród tych ostatnich znajdujemy dwóch arcybiskupów oraz dwudziestu czterech biskupów anglikańskich. Poprzednia grupa składa się z parów Wielkiej Brytanii, kilku reprezentantów Szkocji i Irlandii, oraz kilku parów dożywotnich.

Reprezentacja szkocka była dotąd czona do Izby Lordów po akcie unii

ze Szkocją w 1707 r. Jest ich szesnastu a wybiera się ich z pośród wszystkich parów szkockich na początku kadencji parlamentu. Dwudziestu ośmiu parów irlandzkich wprowadzono po 1801 (umowa brytyjsko-irlandzka), ale obiera się ich dożywotnio.

Lordowie dożywotni są to prawnicy-specjaliści, którzy są doradcami w wypadku, gdy Izba pełni funkcje Najwyższego Trybunału Odwoławczego. Tytuł lordowski Parów angielskich i ich funkcje spadają na najstarszego syna albo na spadkobierców; nie dotyczy to oczywiście lordów dożywotnich. Podobnie ani lordowie szkoccy, ani irlandzcy, ani duchowni nie przekazują swego tytułu następcom.

Izba Lordów przewodniczy Lord Kanclerz, który jest głową palestry. Największą ilość tradycyjnych zwyczajów zachowała się w Izbie Lordów która odziedziczyła je z zamierzchłych czasów. Wszyscy parowie mają prawo nosić wspaniałe szaty przy większych uroczystościach. Krój i ozdoby tych szat zależą od różnych stopni lordowskich.

W Anglii władza przesunęła się od króla do Izby Lordów, by wreszcie przejść prawie całkowicie na Izbę Gmin, która dziś jest zasadniczym faktem polityki angielskiej. Instytucja ta jest o tyle skomplikowana, że wymaga osobnego omówienia.

ernö.

Jak nad Marną

Pogwałcenie neutralności Belgii pozwoliło Niemcom w 1914 roku obejść szereg twierdz francuskich i uderzyć na Paryż. Armie francuskie cofają się bezustannie. Naczelny wódz francuski marszałek Joffre nie docenił niebezpieczeństwa grożącego Francji od północy (przez Belgię). Tymczasem już dnia 26 sierpnia lewe skrzydło francuskie cofa się na południe po bitwie pod le Cateau na pograniczu francusko-belgijskim. Kawaleria niemiecka zajmuje Lille, pierwsza armia niemiecka maszeruje na Compiègne, druga na Soissons, trzecia zajmuje dnia 3 września Reims, a dnia 5 września osiąga linię Marny.

W tej trudnej sytuacji by się sytuacja marszałek Joffre znalazł jednak zarówno w sobie, jak i w swoim otoczeniu energię nie tylko do wytrwania ale i do przygotowania akcji ratunkowej. Ujemny wpływ odwrotu odbijał się bardzo nawet na tak dzielny żołnierz, jak francuski. Pesymizm udzielił się również i sprzymierzonej armii angielskiej.

„Nie mogę powiedzieć, raportował 30 sierpnia do Londynu, marszałek French, ażebym spoglądał z nadzieją na dalszy przebieg kampanii we Francji. Bardzo szybko znika moja ufność w zdolność francuskich dowódców do doprowadzenia jej do szczęśliwego końca”. (Prof. Dąbrowski).

Wybitny strateg angielski marszałek French omylił się. Karta wojny odwróciła się bardzo szybko. Już dnia 4 września marszałek Joffre zdecydował się na atak. Znany ze swojej małomówności wódz armii francuskiej powiedział tylko te historyczne słowa: „Eh bien on se batra sur la Marne” („no dobrze moi panowie, będzie się walczyło nad Marną”).

Dnia 9 września, w 40 dniu wojny światowej, armie niemieckie, osłabione wysłaniem do Prus Wschodnich 2 korpusów, rozpoczynają swój pamiętny w dziejach świata odwrot. Ma miejsce tak zwany „cud nad Marną” punkt zwrotny w historii Europy Zachodniej.

Z chwilą tego historycznego odwrotu błędnie coraz bardziej gwiazda cesarskich Niemiec. Nie pomogły ani zwycięstwa odniesione nad Rosją, ani ostatnie zwycięstwo przy powrotnym ataku na Paryż pod Chemin de Dames w roku 1918. Pomimo obsadzenia trzech czwartych Europy od Rostowa nad Donem do Bukaresztu i Brukseli, wojna zakończyła się. Traktatem Wersalskim! Cud nad Marną, pierwsza wielka klęska Niemiec, zadecydowała o całej wojnie.

Posłuchajmy co w swoich pamiętnikach napisał marszałek Foch o bitwie pod Marną. „Bitwa nad Marną, pisał on była na prawdę wielkim zwycięstwem. Wszyscy wykonawcy planu

Warszawa staje do krwawej walki na śmierć i życie. Mury stolicy znów zbryzga krew, jak już nieraz w dziejach bywało. Ale historia ma mało przykładów walki równie świętej, czystej i prawej. To mało powiedzieć walka o wolność, to walka o prawo do pełni człowieczeństwa.

Bitwa powietrzna

(Relacja nocnego świadka)

Zbudziło mnie szarpanie za ramiona:

— Wstawaj, wstawaj, alarm lotniczy.

Była godzina 6,20. Niebo pokryło się dymami ciemnymi. Ciszę wczesnego, jak na Warszawę, poranka rozdzierało wycie syren. Z głośnika radiowego wydobywały się nieznane dotąd słowa.

— Hallo, hallo, uwaga, uwaga — wypatrywać...

—...uwaga, nadchodzi

—...uwaga, przeszedł, ko-ma 31.

Zaczęliśmy sobie uświadamiać, że to nie ćwiczenia, że to już — zaczęło się.

Skończyła się jedna wojna-nocowa, zaczęła się druga.

Wyzwała nas z domu hasło:

— Odwołuję alarm lotniczy dla miasta Warszawy, dla miasta Warszawy.

Chwytały nas po tym te alarmy w różnych okolicznościach, w różnych punktach miasta. Chroniliśmy się w hallach pałaców przy Alejach Ujazdowskich, w żydowskiej dzielnicy na Lesznie, czy w rowach na placu Teatralnym. Różni ludzie, z różnych środowisk społecznych, wszędzie jednak ta sama treść rozmów, ten sam duch.

Przy hukach dział przeciwlotniczych, przy kłopotaniu karabinów maszynowych i warkocie samolotów rodzi się nie panika, nie lęk przed śmiercią, ale nowe uczucie, które obok miłości Ojczyzny, każe cywilowi — trwać, a żołnierzowi zwyciężać — nienawidzić do wroga.

Ktoś opowiada o nieszczęśliwym ojcu który pod gruzami rozwalonego domu stracił dwunastoletnią córkę, matkę i brata. Nie rozpacz go żarła, nie ciędko mu żyć po policzkach, tylko wezwał niebo na świadka swej krzywdy, z zaciśniętą pięścią się porwał do wojska iść na front, tam sprawiedliwości dochodzić.

* * *

Wschodzące słońce rozlało karmin na kopułach kościołów i dachach domów, gdy wyjeżdżaliśmy z Warszawy. Świąteczny ranek złożył się w ścierniskach i srebrzył zastęglą rosą na igłach niskich sosen. Wiejskie dzieci, pasąc bydło, goniły się po przydrożnych rowach, ludzie odświętnie ubrani długą koronką szli do kościołów.

— Kościoły dziś będą przepelnione — mówimy do siebie, jak gdyby nie usprawiedliwienie, że właśnie w tę nie dziele, kiedy dusza tak bardzo jest spragniona modlitwy, nie będziemy wśród nich.

Ten spokój i ciepło są oszalamiające, ogarnia nas, stojących przy oknach lekka drzemka po nieprzespanej nocy. W tym wyczulone ucho wychwytuje wśród odgłosów niedzielnych i sa pania lokomotywy — lekkie brzęczenie.

Samoloty. Zbliżają się do pociągu. Nagle gdzieś za krzakami ukryte działa przeciwlotnicze biorą je na cel. W tym samym momencie, dotąd niewidoczne, wystrzelają w niebo nasze samoloty

(Dokończenie na str. 4)

K. Leczycki.

Wł. Ryńca.

Ubodzy krewni mają głos!

Przez lata całe na różnych konferencjach prasowych w rozgłośni wileńskiej był zwyczaj rozpoczynać „część dyskusyjną” od narekowania na zbyt mały udział prowincji w programie ogólnopolskim i na ograniczoną w czasie samodzielność rozgłośni.

Wszystko to znikło z wybuchem wojny. Zjednoczenie dokonało się i na tym polu. Nikt już nie kręcił nosem, że o całym godzinami nadaje potężny Raszyn. Wszyscy słuchali chętnie stolicy, ucili za radem piosenki wojskowe, liczyli ile razy i w jaki sposób pułkownik Umiaszowski, uczyli się na pamięć Chopina. Jeśli nawet jaki pan Wincenty zasiadłszy się nad bombką piwa przeraził się na chwilę słysząc „Uwaga, uwaga! Nadchodzi: Mag-dal”, to też machnął ręką i usmiechnął się zyczliwie. — Jakże! Przecież sam pamięta: jego Magda została w domu i nosi ziemie strych, więc nie może wiedzieć o małżonku, który wpadł „na minutę” pokręcić młde ciało, strudzone kopaniem rowów przeciwlotniczych... A Raszyn grał, nieustrudzony — informator

wojsk i lotnictwa, łącznik między cywilami wszech ziem Rzeczypospolitej.

Aż onegdajszego rana Raszyn nie odezwał się... Jakże głownie potrafi być serce ludzkie! szycy doskonale wiedzieliśmy o bombardowaniach stolicy — coż naturalniejszego jak uszkodzenie zdaleka widocznej radiostacji? A przecież... I już, już działa wyobraźnia, już rośnie stępną plotka. Markotno. Straciliśmy kontakt...

I wtedy wykazały się rozgłośnie prowincjonalne. Ubodzy krewni, trwający dotąd w rygorach „programu ramowego”, wyznaczonych minut, godzin i pozycji. Kiedy wybiła ich godzina — okazali się pełni inicjatywy i fantazji. Nie zapomnieli języka — gębie.

I oto zacyt mieszczuch, parzący usta poranną kawą (z korzuszkami!) przed półcelem do biura, mocno już nachmurzony w mimowolnym heroizmie człowieka „pozostawionego same mu sobie” zatrzymał rękę z rogalkiem (z masłem!) w pół drogi, otworzył szeroko oczy i uśmiech, uśmiech

blógi wysłał do rodzzonego „garnkotłuka”:

— Słyszysz Walercia! Radio. Jest dziennik radiowy!

To mówiło Wilno. Podawało wiadomości, które udało się zdobyć na przęde, przegląd prasy. Słuchała nie tylko wileńszczyzna, słuchała zapewne i chciwie także i Warszawa. Jeśli dziennik poranny był nieco skąpy, to w południe mieliśmy już luksus pierwsza klasa! Informacje obfite, omówienia wyczerpujące i — uspakajające... Wszystko idzie normalnie, porządek życia nie został naruszony. Spokojnie rozbrzmiewa w powietrzu głos dyr. Łopalewskiego. A kto wpadł na pomysł „złapać Lwów”, usłyszał to samo: — nasz stary znajomy, dyr. Petry gada swoje na eter... Mobilizacja rozgłośni prowincjonalnych odbyła się w należytych czasie i w idealnej sprawności.

A nie myślcie że to bagael! Przy padkowo miałem możliwość obserwować fragment tej pracy i naprawdę był to widok budujący. Jak piorunem znaleźli się ludzie stenografujący ze słuchawkami na uszach — ludzie no tniący pośpiesznym szerokim piśmem na skrawkach papieru teksty francuskie, angielskie, włoskie — ludzie przy słuchawkach telefonicznych połączeni Bóg wie dokąd idącym dżurtem z jakimiś tajemniczymi źródłami wszelkiej informacji i wie-

dzy. Darujcie, że nie będę ujawniał szczegółów — przecież nie o to chodzi. Ważne jest, że była inicjatywa, była pomysłowość i praktyczna szybkość decyzji, no i że to wszystko udało się — najzupełniej.

A wreszcie odezwała się Warszawa. Nie jasnie wielmożny Raszyn wprawdzie, nie — to „Warszawa II”, także ubogi krewny, na wieczornego-czinnym wikcie dotąd trzymany, ale dość to szkodli, coż to znaczy wobec faktu, że to jednak — Warszawa, że znów jesteśmy razem, że znów piosenki i Chopin na pamięć i kochany, nieoceniony pułkownik Umiaszowski, że swa kopalnią nowych wiadomości, że swym „strzelającym celnie i powoli” ze swym h zamiast r... —

Ale, ale! Diabeł nie śpi. Niemcy już się zorientowali i przeszkadzają ile mogą. To muzyczny naród i przy zwyczajony do chórow więc nie mogą ścierpieć, żeby ktoś mówił solo — za raz mu basują, jak mogą. Ale że ostatnio są na diecie i śpiewają cienko, fałszując w dodatku, więc się to naszym panom z wydziału aecznego radia nie podobało. Przelączylimy się na Lwów i znów popłynęły audycje czyste, niezakłócone, znów usłyszeliśmy dyr. Petrygo. Dobra jest!

Nie zdążyliśmy się jeszcze nacieszyć z seksesu, gdy telefon od dyżurnego melduje, że krótkofalówki londyńskie nadają audycję w języku pol-

skim. Przemawiać będzie sam ambasador Raczyński. Świetnie. Speaker zapowiada.

— Hallo, uwaga! O godzinie 22 min 15 nadamy państwu przemówienie ambasadora Raczyńskiego w głoszone z radiostacją londyńskiej.

Jakże to się stanie? A no tak, że wcale nie potrzeba przerywać bieżącego programu. Już się do tego zabrali nasi technicy: włączono płytę, drgający sztyfcik rysuje na czarnej polyskliw. m krawku słowa, która pożącej odpowiednio zmieniła rozgłoszą się z rozgłośni wileńskiej.

Czekamy na tę chwilę 10, 10, 15. Jest. Hallo, hallo, tu Londyn. Mówi speaker, mówi ambasador, następuje cały bukiet pierwszorzędných informacyj. Ludziom oczy błyszcza.

— No, powiada młody spec z wydziału technicznego do kolegi — teraz pójdziemy sobie na dobry befsztyk! Od drugiej godziny nie w ustach nie miałem.

Poszli. Smacznego! Dobrze sobie zasztyli.

A tam gdzieś w Królewcu, albo i bliżej siedzi przy mechanicznej gaździnówce karmiony ersatzami niemiaszek i nadaje cierpliwie, według rozkazu:

Pi, pi, pipipi, pi, pi... „Przeszkadzaj”, znaczy się. A głodne kieszki czekają na do wtrou.

J. Masłiński.

Nożycami przez prasę

PYCHA JEDNEGO CZŁOWIEKA.

Pod takim tytułem wczorajsza „Polska Zbrojna” drukuje następujące głosy prasy belgijskiej.

BRUKSELA. — Prasa belgijska stwierdza jednogłośnie, iż odpowiedzialność za ostatnie wypadki ponosi jedynie Hitler. Polityka neutralności — pisze jeden z dzienników — nie może osłabić w społeczeństwie belgijskim wstrętu w stosunku do napastnika i sympatii do obrońców ładu i wolności.

„20 Wiek” pisze: Nasza polityka nie jest polityką absolutnej neutralności, jak szwajcarska. Zobowiązaliśmy się bronić naszego terytorium, nam też będzie dane stwierdzić, czy i kiedy jesteśmy zagrożeni, czy i kiedy będziemy musieli walczyć.

„Libre Belgique” pisze: Przyszły historyk nie będzie miał wątpliwości co do tego, kto jest napastnikiem. Nikt tak nie bronił pokoju jak Chamberlain, nikt w tak katoryczny sposób nie odrzucał propozycji pokojowych, jak Hitler.

Socjalistyczny „Le Peuple” wyraża pewność, iż wojna skończy się strasliwym pogromem hitlerizmu. Gazeta fla mandzka „Van Antwerpen” stwierdza, iż pycha jednego człowieka postawiła los całej cywilizacji europejskiej na krawędzi przepaści.

ANGLIA I FRANCJA POSIADAJĄ PRZESZŁO 5.000 AEROPLANÓW DO TYDZIEŃ TYSIĄC NOWYCH APARATÓW.

„Kurier Czerwony” pisze co następuje.

Anglia i Francja łącznie z nami ruszyły do boju. Sprzymierzone armie na szczytach sojuszników to potęga wielka, świetnie wyszkolona, znakomicie wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt bojowy. Obie te armie przygotowane są już całkowicie do natychmiastowego rozpoczęcia działań.

Każde z obojgu państw sprzymierzonych posiada lotnictwo potężne w niczym nieustępujące, a często kroć przewyższające lotnictwo wroga — łącznie, zaś tworzy się siła, której nikt na świecie oprzeć się nie zdoła.

Przemysł lotniczy rozwinął się w obu państwach w ciągu lat ostatnich tak dalece, iż zarówno Anglia, jak i Francja są w chwili obecnej w stanie produkować po 300—500 samolotów tygodniowo.

Własne liczne wytwórnie płatowców i silników pracują pełną parą by przygotowywać olbrzymie rezerwy. Jest to tym łatwiejsze, iż surowców nie zabraknie.

Doskonałość sprzętu lotniczego Anglii i Francji dorównywuje już dziś największej potęgze lotniczej świata — Stanom Zjedn. A. P. Anglia zwłaszcza posiada dziś sprzęt seryjny w linii znacznie przewyższający sprzęt niemiecki — a Francja uzupełniła swe luki ogromnymi zamówieniami w Stanach Zjedn. A. P., które przed paroma miesiącami zostały dostarczone.

Angielskie bombowce o szybkości 450—500 km/g wykazały swą znakomitą sprawność jeszcze nie tak dawno w wielkich raidach nad Francją. Seryjne aparaty myśliwskie są dziś największe w świecie.

Typ Hawker-Hurricane 560 km/g, typ Submarine-Spitfire 580 km/g.

Zakończył ostatnio próby typ samolotu myśliwskiego przekraczający szybkość 650 km/g i samolotu bombowego o szybkości 540 km/g.

Dużo, bardzo dużo świetnych samolotów rzucili w bój nasi sprzymierzeńcy.

W tej chwili oba państwa mają przygotowane do boju ponad 5000 aparatów myśliwskich, bombowych, rozpoznawczych. Za tydzień siła ta wzrośnie o nowy tysiąc. I tysiąc takich przybywać będzie, co 7 dni.

W świetle tych danych: „Kurier Czerwony” łatwo jest zrozumieć dlaczego działalność lotnictwa niemieckiego u nas tak wybitnie osłabła w dniach ostatnich. Nie łatwo jest Niemcom bez benzyny i surowców walczyć z taką potęgą.

SZALEŃSTWO HITLERA.

„Robotnik” pisze w artykule wstępnym.

Na próbę pośrednictwa w zafargu niemiecko-polskim ze strony Daladiera, Hitler odpowiedział odmownie. Na dwukrotny apel prezydenta Roosevelta nie odpowiedział wcale, jak również na inne apele pokojowe. Zdecydował rozpaść wojnę i nic go już powstrzymać nie mogło.

Nic, bo nawet odsunęło się jedynie sojusznika — Włoch. Czy neutralność Włoch w chwili obecnej jest tylko przejściowa, czy też ma cechy trwalsze i jest obliczona na dalszą mefę, nie będziemy tu rozważać. Faktem jest, że Mussolini teraz pozostawił swe go przyjaciela samego, co Hitler chyba odczuł najboleśniej. Czy i teraz wysłał do Mussoliniego depezę: „Nigdy panu tego nie zapomnę”!

Hitler znalazł się sam. Jeżeli mimo to waży się na wojnę, która musi się skończyć jego klęską, to mamy najlepszą świadectwo, że zabrnął w sytuację bez wyjścia, z której już wyczołgać się nie mógł. Prestiż „wodza”, który dotychczas wciąż zwyciężał bez walki, wymagał i teraz takiego zwycięstwa, a gdy się okazało niemożliwe, trzeba było uciec się do wojny. Gdy szuler przegra ostatnią stawkę, nie pozostaje mu nic innego, jak kapitulacja albo samobójstwo.

Hitler odrzucił Monachium na swą niekorzyść chociaż zdrowy rozsądek doradzał mu takie wyjście. Tym samym zdecydował się na Wersal Nr 2, który niewątpliwie będzie znacznie surowszy, niż pierwszy.

Nie dawaj posłuchu plotkarzom i panikarzom!

Każdy radioodbiornik musi być dzisiaj maksymalnie wykorzystany

Zbędnym byłoby dzisiaj tłumaczyć, jak doniosłą rolę spełnia w obecnej chwili radio. Działalność informacyjna radia, ogłaszanie alarmów lotniczych oraz stałe pogadanki aktualne wskazujące jak w jakich okolicznościach należy się zachowywać — oto najbardziej podstawowe przykłady niezbędności radia w życiu publicznym okresu wojennego.

W tych warunkach spadają ciężkie obowiązki nie tylko na Dyrekcję Polskiego Radia, ale również na każdego posiadacza radioodbiornika. Nie istnieją u nas żadne przepisy, któreby te obowiązki określały w sposób prawny. Nie mniej społecznie i obywatelskie podejście posiada czy radioodbiornika winno ich skłonić do tego, aby samorzutnie zrezygnowali z pew-

nych osobistych wygód na rzecz zbiorowego pożytku. Każdy radioodbiornik musi być w czasie wojny maksymalnie wykorzystany. Nie powinno być ani jednej rodziny, która nie miałaby dostępu do aparatu radiowego, która byłaby pozbawiona pożytecznych wskazówek, ogłoszonych przez ententy polskich rozgłośni, która byłaby pozbawiona współprzeżywania za pośrednictwem radia wielkich historycznych chwil życia narodoego.

Każdy zatem odbiornik radiowy winien być udostępniony jak najszerszemu ogółowi. Radiosłuchacz musi wyrzec się przyjemności wędrowek radiowych po całym świecie, natomiast aparat stałe powinien być uruchomiony i to nastawiony na tę stację, która ogłasza alarmy lotnicze dla danego terytorium.

Oczywiście że udostępnienie prywatnego odbiornika szerszemu ogółowi nie powinno odbywać się w sposób chaotyczny i bezplanowy. Należy tę sprawę zorganizować łącząc się w pewne grupy, które byłyby obsługiwane przez jeden najbliższy i najprzystępniejszy radioodbiornik. W ramach tej grupy należałoby zorganizować stałe dyżury przy odbiorniku radiowym. W ten sposób gęsta sieć radiofonizacyjna, pokrywająca Polskę została nie jeszcze uzupełniona przez słuszną inicjatywę społeczną.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego” przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas Prenumerata miesięczna 5 litów

W posesjach kopą już rowy przeciwlotnicze

W większości posesyj rozpoczęto już roboty. Na poszczególnych domach zjawiały się napisy: „Tu rozpoczęto kopanie rowów

Terror w Wiedniu

na ciężkie roboty przy fortyfikacjach, autostradach, w fabrykach. Wymyśla no przy tym nie raz, nie dwa ale stałe od „austriackich piecuchów”.

Propaganda też od dawna nie „bierze”. Gadanie, manifestacje, marsze, przemarsze, bębny, piszczałki — wszyscy już mają tego dosyć.

Trudno byłoby już teraz mówić o zorganizowanym oporze wobec najeźdźców pruskich. Opozycja jednak nastroje antinazistowskie rosną i po głębiają się coraz bardziej. Awanturnicza polityka Rzeszy podsyca tylko opozycję w Austrii, która wygląda z upragnieniem chwili wybawienia.

Przeszachrowanie Tyrolu dopełniło miary. Prestiż Hitlera, tam, gdzie jeszcze istniał, ulatnia się jak dym. Starzy i młodzi widzą, że polityka Hitlera to szantaż, kupeczenie wszystkim, co mo-

głoby podtrzymać na dłuższą nastroj i regime.

Ale jeśli nie ma jeszcze warunków w Wiedniu, na zorganizowanie czynnego oporu, jest już opór bierny, wyrażający się w rozrzucaniu ulotek, naklejaniu hasel, odezów, w zamazywaniu swastyki.

„Austria została wydana na łup przez zdrajców, oszukana przez Seys-Inquartów” — mówią szepem po kątach. Seys Inquart jest najbardziej może zniechęconą osobą w Austrii. Zdradca u boku Schuschninga, który służył Hitlerowi od pierwszej chwili, otoczony jest powszechną pogardą.

Nadzieje Austriaków, tak, jak Czechów pokładane są w klęsce wojennej, która Rzeszy nie minie.

M. Z.

Warszawski Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS i Rada Zawodowa m. Warszawy celem skoordynowania działalności organizacji robotniczych w dobie obecnej wyłaniają: Warszawski Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej, złożony z Egzekutywy WOKR — PPS, Prezydium Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy i delegacji bratnich organizacji.

Warszawski Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej kieruje działalnością w zakresie:

- 1) Utrzymania stałej łączności z żołnierzami, będącymi w armii.
- 2) Opieki i pomocy nad dziećmi i rodzinami robotniczymi.
- 3) Pracy nad zaopatrywaniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby i walki z paskarstwem.
- 4) Czynnego udziału w akcji obronnej Stolicy.
- 5) Akcji propagandowej.

Wszystkie organizacje: dzielnicowe, zawodowe, młodzieżowe, oświatowe — obowiązane są stosować się ściśle do dyrektyw Komitetu i wykonywać wszelkie funkcje im powierzone.

Warszawski Rob. Kom. Pomocy Społecznej tworzy sekcje, których zakres i formy działania ustalać odnośnie regulaminy.

Sekretariat Warsz. Robotniczego Kom. Pom. Społecznej i kierownicy sekcji tworzą organ wykonawczy Warsz. Robotniczego Kom. Pom. Społecznej.

Warsz. Robotn. Kom. Pom. Społecznej dzieli Warszawę na obwody według potrzeb organizacyjnych, kierownictwo obwodów powierza wyznaczonym towarzyszom.

Komitety Obwodowe są organem wykonawczym Komitetu Warszawskiego, którego dyrektywom podlegają Dzielnice parafijne, Zw. Zawodow., organizacje oświatowe działające na terenie Obwodu.

Analogicznie do sekcji działających przy Warsz. Robotn. Komitecie Pomocy Społecznej, tworzą się sekcje na Obwodach. Kierownik Obwodu i kierownicy sekcji na Obwodzie — tworzą wydział wykonawczy Obwodu.

Likwidacja czy rozszerzenie zakresu działania Warsz. Robotniczego Kom. Pomocy Społecznej spoczywa w ręku WOKR PPS i Rady Zawodowej m. Warszawy.

T. ARCISZEWSKI

Przew. OKR PPS.

W. PIONTEK

Przew. Rady Zawod. m. Warszawy.

KOBIETY które zgłosiły się do pomocniczej służby

Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet wzywa panie, które zgłosiły się do pomocniczej służby wojskowej (wypełniając indywidualną Kartę Rejestracyjną Grupy B i C) na zbiórkę, która odbędzie się w dniu 10 września (niedziela) o godz. 16 w lokalu Organizacji PWK — ul. Wielka Nr 34, I piętro.

Ochotnicza Legia Kobiet

Zw. Legionistek powiadamia, że Oddział Wartowniczy organizowany przez Związek przyjął pamiętną w naszej przeszłości nazwę Ochotniczej Legii Kobiet. Zapisy do ochotniczej Legii Kobiet w dalszym ciągu są przyjmowane przy ul. w. Anny 2, od godz. 10—12 i od 18—18.

Ochotnicza Legia Kobiet wzywa do szeregu wszystkie te kobiety Polki, które w prawdziwie ideowej, bezinteresownej służbie dla Ojczyzny, chcą dać wyraz swego patriotyzmu.

„Gospoda żołnierska” na Dworcu Kolejowym

Podaje się do wiadomości chcących przyjść z pomocą żołnierzowi naszemu, że z ramienia Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Wojsku zorganizowana zostaje na dworcu ruchoma „Gospoda żołnierska” w lokalu Misji Dworcowej T-wa Op. nad Dziel.

Ofiary w gotówce lub naturze na zaopatrzenie tej placówki w potrzebny prowiant i materiał propagandowy składać można w biurze Sekcji przy ul. Zamkowej 6-1 (lokal Akcji Katolickiej tel. 7-83).

Warszawa na wesole

Bez nerw, czyli po angielsku

— I patrz pan, panie Krówka, wazyacy mu oczy przecierali. Angliki nie Angliki, Francuzi nie Francuzi, króle i same najwazniejsze hrabiowskie listy do niego pisali, żeby dal spokój, a on nie, tylko że musi wojnę zrobić.

— Podobnież ten Wilus dawniejszy zban kretowany cesarz niemiecki, któraen gdzieś zagranicą siedzi, i na starość marne skła dzinie opałowce posiada i drzewo kucharkom na podpałkę rabie, także samo złapał sa pióro i list do niego wyszykował.

— Faktycznie tak było. W te słowa ma napisał:

„Sam jestem niezgorzornym draniem i lubie jak gdzieś coś leży uknaś, ale w tem wypadku radze ci daj spokój, bo się mozesz niemożebnie naciąć.

Jak się Polacy z Anglikami i Francuzami za ręce wzięli marne twoje wdoki.

A szkoda cie bo ładny jesteś chłopak, nosisz się jak ta lalka, mieszkanie parę pokoi z kuchnią w dobrem punkcie posiadasz, życie ikazionne darmo dostajesz i jeszcze parę złotych na drobne wydatki.

Nietronkowy jesteś, nie palasz, na sok z marchwi majątku nie wydasz, to mozesz się ładnej forsy dorobić, i na starość jakiś interesik na siebie założysz.

Będziesz sobie tylko chodził z rękami w kieszeniach i na czeladników krzycał:

— Ten szlachek niżej, pieska wasza nie bleska! — albo tyż: — Jak to zagrontowane, talka wasza w te i naz...?

No i co, że ci będzie?

To tyż po mojemu dołkąd jeszcze jest trochę czasu cofnij się!

— Co pan mówisz, tak mu napisał?

— Słowo w słowo, jak żeś pan słyszał?

— A on nic! To uparty człowiek, jak pragnę zdrowia.

— Ale teraz go się nauczy po kościele gwizdać. Jak już Angliki się ruszyli, to żywo razem go wykończymy.

Bo uważasz pan, Anglik zimnomy nerwami się odznacza.

— Jea, jea — na wszystko mówi, i parasolem się ogania, jak mu kto podgrymasza, ale jak raz parasol do szafy zamknie, palasz sobie przypnie, za karabin złapie, to już nie drefi, leje nie gorzej od Polaka.

— No to w taki sposób.

Niech żyje Anglia!

— Niech żyje!

— A możebyśmy panie Krówka pochód urządzili pod angielskie ambasade?

— Jak to tak we dwóch?

— Co pan mówisz takie rzeczy, już jest koło nasz ze sto osób, a krzyknij pan jeszcze raz „Niech żyje Anglia!” to w trzy miny pare tysięcy się zbierze.

— No to już krzyczem!

— Jazda, ale flegmatycznie, bez nerw, po angielsku.

— Niech żyje Anglia!

— Zarecz, czekaj pan! Słyszysz pan! Francja także samo idzie!

— Niech żyje Francja!

— Niech żyje siostrzyczko!

— Znakiem tego dziecia po kolet pod francuskie i pod angielskie ambasade!

Włech.

Na ubranie dla żołnierzy

Sekcja Odzieżowa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Wojsku wzywa wszystkich mieszkańców miasta Wilna do zbierania i składania ciepłych materiałów na bieliznę dla żołnierzy oraz wełny i trykotaży w kolorze lub innych ciemnych kolorach na szaliki, rękawiczki. Zebrane rzeczy należy składać na ręce Sekcji Odzieżowej Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Wojsku. Ul. Zamkowa 6, lokal Akcji Katolickiej, godz. 10—12 i 16—18.

Bitwa powietrzna

(Dokończenie ze str. 3)

myśliwskie. Nad naszymi głowami, tuż nad znieruchomiałym pociągiem rozpoczyna się walka.

Wywieszeni z okien połową ciała podróżni śledzą z przyspieszonym radością biciem serca — bitwę powietrzną. Nikt nie myśli już o tym, że przecież mimo wszystko może spaść na podciąg jakaś bomba, zabłąkać się jakaś kula.

Myśliwce dopadły bombowców. Niemal wczepiły się w nie pazurami, jak jastrzębie. Zatracamy świadomość, że to nasze samoloty, to maszyny, podlegające prawom mechaniki, siły ciężkości. Mamy wrazenie, że to wielkie, zwinne ptaki, dla których nie istnieje ani przestrzeń, ani wysokość.

Na próżno bombowce niemieckie starają się zmylić pościg. Na próżno zmieniają kierunek lotu, opadają i wznoszą się do góry, chcąc przynajmniej na kilka (dosłownie kilka) metrów uciec, zyskać sekundę, dwie wytchnienia. Myśliwskie niemal się

dzają na nich, bezustanku trąkając z karabinów maszynowych.

Cienki sznurek białego dymu znaczy na niebie ślad ucieczki.

Aż wreszcie bombowce z szeroko rozpostartymi skrzydłami, kołyszac się z boku na bok, opadając ciężko gdzieś w iese. Za chwilę podnosi tam ciężka chmura gęstego dymu.

Wszystko jest jasne. Bombowce płoną. Nasze myśliwskie, zatoczywszy koło, wracają dumnie.

Ludzie rzucają się sobie na szyję, klaszczą w ręce. Jesteśmy dumni i radosni, jakbyśmy to my czymkolwiek przyczynili się do zwycięstwa.

Pociąg powoli rusza w stronę Wotłomina. Na przeciw nam biegną ludzie, jadą na rowerach. Pokazują nam na palcach i krzyczą

— Trzy, trzy, trzy samoloty stracone. A po tym nikną w lesie, nad którym ściśle się chmura burzego dymu.

Wł. Ryńca.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „KURJER WILEŃSKI”	Nr rozrachunku 1
Na zł. <input type="text"/> gr <input type="text"/>	
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____	
Poczta: miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____	
Data wplaty <input type="text"/>	

Przekaz rozrachunkowy		Nr rozrachunku 1
na zł. <input type="text"/> gr <input type="text"/>		
złote słownie <input type="text"/> gr <input type="text"/> jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „KURJER WILEŃSKI”		
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.		
POCZTA: Wilno 1		
Podpis przyjmującego	Data wplaty	Nr nadawcy
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
		Stempel okręgowy
		<input type="text"/>

Prosimy P. T. Prenumeratorów o wniesienie prenumeraty za m-c wrzesień najdalej do 10-go.

Prenumeraty do tego terminu nie opłacone zostaną z dniem 11 września wstrzymane.

Najdogodniej prenumeratę wpłacać przekazem, jaki powyżej zamieszczamy.

KRONIKA

WRZESIEŃ
9
Sobota

Dziś: Sergiusza P. W.
Jutro: Imienia N. M. P.

Wschód słońca — g. 4 m. 40
Zachód słońca — g. 5 m. 54

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nalecza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIĘSKA.

— Kilkaście opuszczonych domów przejął Magistrat na własność. Magistrat przejął ostatnio na własność miasta kilkanaście różnych domów, w tym kilka większych kamienic. Nieruchomości te przeszły na własność miasta z tytułu opuszczenia przez właścicieli.

SPRAWY SZKOLNE

— Męskie Gimnazjum Kupieckie w Wileńsku zawiadomiło, że rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek 11 września o godzinie 8,30 rano.

— Dyrekcja Gimnazjum, Liceum i Szkoły Powzechnej Zgromadzenia Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie, ul. Sierakowskiego Nr 18, zawiadomiła, że początek roku szkolnego rozpocznie się w dniu 11-go września, nabożeństwo o godz. 9 rano. Internat nieczynny.

— Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie przyjmuje za piaty przyjmując sekretariat Gimnazjum ul. pisy do kl. I i II. Informację udziela i zawiadoma 21, tel. 11-08, w godz. 9—14 codziennie prócz niedziel i świąt.

— Prywatna Szkoła Powzechna A. Fessla z polskim i hebrajskim jez. nauczania, Mała Pohulanka 11.

Zapisy rozpoczynają się w poniedziałek 11 bm. o godz. 9. W tym samym lokalu udziela się lekcji jez. angielskiego.

— Kierownictwo Kursów Doksztalających „Edukacja”, Wilno, wielka 47, tel. 28-76 podaje niniejszym do wiadomości, iż zgodnie z zarządzeniem KOS. Nr 107 rok szkolny rozpocznie się w dn. 11 września. Zbiórka słuchaczy i słuchaczki — 11 wrze-

nia o godz. 15. Imienne powiadomienia nie będą rozsyłane.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie komunikuje, że wykłady rozpoczynają się dnia 14 września o godz. 17. Zapisy słuchaczy od dnia 9 września w godz. 17—18 w lokalu Główn. Związku Osadników, Zawalna 21.

— Prywatna Szkoła Powzechna stopnia III (z prawami) i przedszkole „Promień” — Wileńskiego 4 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939/40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne komplety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna codziennie w godz. 10—12.

Odczyty instruktorskie

Sekcja Propagandowo - Oświatowa Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Wojsku organizują szereg odczytów instruktorskich dla przyszłych prelegentów, którzy zgłosili się do pracy na terenach związków zawodowych i na przedmieściach Wilna. Odczyty te będą się odbywać w lokalu Kuratorium, ul. Wolana 10 o godz. 17.45 w następującej kolejności:

Hitleryzm a chrześcijaństwo — sobota 9 bm. — ks. prof. Ant. Pawłowski.

Polacy w Niemczech — niedziela, 10 bm. — prof. T. Turkowski.

Kultura angielska — poniedziałek, 11 bm. — prof. M. Kridl.

Kultura francuska — wtorek, 12 bm. — prof. M. Kridl.

Charakter kultury polskiej i jej rola dziejowa — środa, 13 bm. — prof. K. Górski.

Chrześcijaństwo a wojna — czwartek, 14 bm. — prof. M. Klepacz.

Na F. O. N.

W ciągu ostatnich trzech dni w Horodzieju, pow. nieświejskiego ludność miejscowa złożyła na FON 6 tys. złotych gotówką, 16 obrączek i pierścieniów złotych, 25 rubli złotem oraz ok. kilograma srebra. Podobna akcja prowadzona jest intensywnie na terenie całego powiatu nieświejskiego.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Wilnie — ul. 95.68, p. inż. Ryszard Kaszuba 20 ul. na Aeroklub Wileński, Beżmienne — 1000 zł., Powiatowe Koło Hodowców Koni w Oszmianie — z 3.042.20.

Oddaje siebie i wszystko co posiada

Do starosty powiatowego w Grodnie zgłosił się p. Jan Kozłowski, dzierżawca maj. Golinia w pow. grodzieńskim oddając się do dyspozycji w gotowości pełnić każdą czynność, czy pracy dla potrzeb wojskowych kraju ofiarując jednocześnie bezpłatnie dla wojska 100 metrów koniczny, 100 metrów ropy, 150 metrów kartofli, 50 metrów owsa i 50 metrów żyta.

1000 paczek dla żołnierzy

Obywatelski Komitet Obrony w Woleńszynie zorganizował uroczyste pożegnanie odchodzących do wojska rezerwistów. Żołnierzom rozdano 1000 paczek z papierosami i innymi niezbędnymi drobiazgami żołnierskim. Odjeżdżających żegnało całe społeczeństwo oraz Powiatowy Obywatelski Komitet Obrony ze starostą i burmistrzem na czele.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Szkarłatne Róże” — na przedstawieniu wieczorowym o godz. 18 (6 wiecz.).

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie przedstawienia świetnej komedii współczesnej Benedettiego „Szkarłatne Róże” z udziałem pp. Alexandrowicz, Jaśkiewicz i Surzyńskiego. Początek przedstawień o 8.18 (6 wieczorem). Ceny popularne.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 9 września 1939 r.

6.56 Pełni: „Witaj Panno”. 11.25 Muzyka popularna. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 „W świecie dziecięcym” — audycja. 13.40 Muzyka z płyt. 14.30 „Szyje to jest” — kwadrans speakera. 17.00 Muzyka z płyt. 17.30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.40 Recital śpiewaczy Stanisława Orkana. 20.25 Audycja dla młodzieży wilejskiej: „Młodzież w akcji zielarskiej”. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakochanie nie programu.

Ludność wiejska masowo zgłasza się na ochotników

Ze wszystkich powiatów woj. nowogródzkiego nadchodzą wiadomości, że ludność wiejska, a zwłaszcza młodzież masowo zgłasza się do władz administracyjnych i samorządowych o informację, gdzie można zapisać się na ochotników do Armii Polskiej. Masowo takie zgłoszenia o-

statnio zaobserwowano na terenie gminy żuchowickiej, pow. stołpeckiego i na terenie powiatu stonimskiego. Charakterystyczne, że i niektórzy zwolnieni rezerwiści powracają do domów z zalem, że jeszcze nie zostali wcieleni do armii.

Wszystkie pola obsiane w Nowogródzczyźnie

Organizacje rolnicze na terenie woj. wódziwa nowogródzkiego wszczęły energiczną jesienną akcję siewną. Wszystkie pola w Nowogródzczyźnie muszą być jak najstaranniej uprawione oraz całkowicie i w porę obsiane. Wszyscy rolnicy powinni pamiętać o własnym interesie i interesie

całego społeczeństwa. Pamiętać o tym powinni także i wszyscy ci rezerwiści, którzy zostali urlopowani z szeregów armii. Powinni oni poświęcić swój czas wylężonej pracy w gospodarstwach, aby zapewnić chleb dla swoich rodzin i wyżywienie dla walczącej armii.

Wyjątkowy film dla wszystkich

TRZECH MUSZKIETERÓW

Nadprogram: Wielkie dni sierpniowe oraz piękna kolorówka

HELIOS

Wspaniała komedia muzyczna p. t.

Dziś kino czynne od godz. 4, 6 i 8-ej

„KIBIC”

W roli głównej słynny komik francuski Fernandel

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” Mickiewicza 9

Dziś otwarcie sezonu rewalacyjnym filmem polskim

„STRACHY”

Wg nagrodzonej powieści M. Ukniewskiej. — W roli gł. nowo-odkryta gwiazda Hanka Karowska. W pozostałych rolach Cwiklińska, Andrzejewska, Bodo, Węgrzyn i Inni. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10. — W święta od 2-ej

KINO

Rodziny Kolejowej

Dziś. Najpiękniejsza aktorka świata

Kay Francis w arcyfilmie

ZNICZ

„Sama przez życie”

Wileńskiego 2

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6, w niedziele o 4-e

OGNISKO Kapitan Mollenard

Dramat ludzi morza p. t.

W rolach głównych: Harry Baur i Albert Prejean

Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4. Nadprogram UROZMAICONE DODATKI.

LEKARZE

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 po poł. i 3—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńce).

AKUSZERKA

Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wspany elektryczne, elektryzacja Ceny prz.

Nauka i Wychowanie

KURSY PISANIA NA MASZYNACH Wilno, ul. Wileńska 32. Zapisy trwają.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 6-ej wiecz.

„Szkarłatne róże”

Ceny popularne

HOTEL „ST. GEORGES”

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Kupno i sprzedaż

SAMOCHOÓ osobowy FIAT 514 do sprzedania. Wiadomość tel. 24-35.

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie z całonocnym utrzymaniem ucznia lub uczennię. Opieka za pewniona. Ul. Mostowa 16 m. 3.

PRACA

PRZYJMĘ pracę biurową. Zaufek 5-16 Jerski Nr 3 m. 4.

EMERYT były zawiadowca stacji, posiada kupe posady jako zarządzający domem, kasjera, oraz w przedsiębiorst. przemysłowo-handlow., spółdzielniach itp. posiadam kasję. Adres w admn. dla B. S.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejszcowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i tele.); Eugenia Masłojewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasowy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świąńiewicz — kronika wilejska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stonim, Stołpe, Szczuczyn, Wołozyna, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowyzk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.30

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyraz w tym samym druku liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

